

Mokrofon, Republika Białej Flagi

w koło tyle pustych słów, bez znaczenia gestów setek głów
treści brak, idei też nie przeszkadza mówcom masy nieść
wprost do sieci pełnych złud zapędzany łatwowierny tłum
tak wyraźnie widać to, widać to

same białe flagi,
kolorów, sztandarów brak
dokoła białe flagi (republika białej flagi)

wirtualnej papki chleb mózg zatruwa niczym koszmar sen
obrazkowe pismo- chłam cekinami posypany kał
błoto z szlamem leje się coraz więcej krwi na nowy dzień
tłuszcza klaszcze, więcej chce, więcej chce

same białe flagi,
kolorów, sztandarów brak
w koło białe flagi (republika białej flagi)

igrzysk blask przysłania cień, tysiocy (tak wielu) ulotnych mgnień
skrywających ból i strach przed resztą, i przed własnym ja
Cialdiniego świata gra dopada też (w końcu) każdego z nas
beznamiętnie trwamy tak, tkwimy jak